

Selected Fairytales From Oskar Kolberg's *Lud*

Published by John Adams College

Translator's Introduction

These stories come from Oskar Kolberg's book, *Lud*, which is a collection of Polish stories, music, history, and culture. For centuries, these stories were passed down orally but in the 1850s, [Kolberg](#) began collecting artifacts and anecdotes about Polish history to compile them into a book. The result was several volumes about Polish culture and way of life that have largely not been translated into English. This document has translations of the second through the fifth stories, the first one being *The Three Knight Brothers*, which was already accessible in English on the internet.

In the story, *About the Frog*, readers will see references to "name-day." This event is a big part of Polish culture, similar to a birthday celebration. When a child is born, they are given a Polish name, and their parents choose a name day for them. This is not their birthday but another day of the year in which they celebrate their life. Every name has several 'name-days' so parents can choose one that is different from their child's birthday, maybe during the summer or at a time there will be ample time to have a party. Gifts are given to the person and wishes of prosperity and happiness for the future. On all public calendars and on public transportation throughout the country, there is information regarding which name day it is.

Translator's note

I lived in Poland and learned the Polish language for 18 months, but I would still not consider myself fluent. I used several online websites as well as artificial intelligence to aid in this translation. While it is imperfect and largely a literal translation, I hope it will help people learn about and appreciate Polish culture more fully.

Gracie Sands
John Adams College, 2026

O Głupim Kominiarzu (Polish)

Miał młynarz trzech synów. Dwóch było mądrych i pięknych, a trzeci, co go za głupiego mieli, był czarny jak kominiarz i siedział zawsze na piecu. Dwaj piękni synowie jeździli w zaloty do królowny co mieszka na szklanej górze¹, a nigdy jej nie mogli dojść; bo co podjechali trochę, to siękonie splezły i spadałyś niemi.— Otóż psuli sobie głowę, jakby podejść tę królownę co siętę obwarowała; ale nic nie pomagało, bo konie nogi łamały, a oni sami pokaleczeni i pokrwawieni powracali do domu. Widząc, że im się nie udaje, poczęli się kłócić między sobą, tak że się aż poszturkali, bo im się zdało, że jeden drugiemu przeszkadza i przez to wyjechad nie mogą.— Razu jednego, gdy bijąc się, jak psi mięso na sobie targali, ten trzeci co był czarny i głupi, poszedłszy zdaleka za nimi, wlaź na drzewo i przypatrywał się co robią. Zobaczywszy tębójkę, zamyślił się trochę; potem wrócił, położył się na piecu i śpi.

Tatuś jednak, widząc jak synowie zawsze pokaleczeni wracają, powiada im: „Dajcie no spokój tym zalotom, zostańcie doma.”—Ale oni rzekli: „Musimy, tatusiu, czy dziś czy jutro zdobyć tę królownę; a ten z nas będzie panował, którego ona wybierze.”

About the Foolish Chimney Sweep (English)

A miller had three sons. Two of them were wise and handsome, but the third, whom everyone thought was a fool, was as black as a chimney sweep and always sat on the stove. The two handsome sons went courting the princess who lived on the Glass Mountain, but they could never reach her; for as soon as they got a little way up, their horses would stumble and throw them off. So they racked their brains trying to figure out how to approach this princess who had fortified herself there; but nothing helped, for the horses broke their legs, and they themselves returned home wounded and bloodied. Seeing that they were failing, they began to quarrel among themselves, so much so that they even came to blows, for it seemed to them that one was hindering the other and that was why they could not get through. One day, while they were fighting and tearing at each other like dogs, the third brother—who was black and stupid—followed them from a distance, climbed a tree, and watched what they were doing. Seeing the fight, he thought for a moment; then he returned, lay down on the stove, and fell asleep.

But their father, seeing how his sons always came home with cuts and bruises, said to them, “Give up these adventures; stay at home.” But they replied, “We must, Father, win the princess’s hand today or tomorrow; and whichever of us she chooses will be king.”

¹ Obacz *Lud*, serya III str. 127;—serya VII str. 191. N. 11 *Rej* (Freudenthal).

Brzyćki a czarny wysłuchał pod piecem całą rozmowę ojca i braci, poskrobał się po głowie, a gdy wieczerali, zlął z pieca i ukradł jim jedno siodło.— Jak pojedli, tak się spać pokładli. On tymczasem poleciał na łąkę, konia sobie wyrykował i pojechał w drogę co tchu do dnia. Oni zaś jak wstali ze snu, tak się znowu wadzili ze sobą: nareszcie zaczęli szukać konia i siodła, a tu nie ma; a jakie być miało, kiej już on na nim pojechał!

Otóż tak mu dał Pan Bóg: nadjechał do rzeki, obmył się w wodzie— i stanął pod samąsklaną górą. Ślizgo było strasznie, a promienie słońca tak błyszcząły z tej góry, że wzrok blasku znieść nie mógł. Zaciął konia raz, a tu nic; zaciął drugi raz, nic; potem zlął nos sobie rozbił; nareszcie nie uważając już na to, zaciął trzeci raz konia— i krwią obabrany wyjechał na gore. Onaż królewna wyszła co tchu do niego, chusteczką mu twarz ze krwi obtarła i dała mu pierścień ze swego palca.— „Zawiń pierścień w tę chusteczkę com cię obtarła i schowaj; jak przyjadę do ciebie, to mi pokażesz.”— On jej powiedział, w jakiej wsi mieszka, a ona już jego była, i przyrzekła mu, że nikt inny królem nie będzie.— Po takim umówieniu między nimi, on co tchu wsiadł na konia i powrócił w nocy do domu; konia zostawił na łące, usmolił się, wlaź za piec i śpi.— Takci było, że tamci bracia, nie wiedząc o niczem, swarzyli się tylko między sobą i bili.

Brzyćki—the black-haired one— listened to the entire conversation between their father and brothers from under the stove; Brzyćki scratched his head, and while they were having supper, he climbed down from the stove and stole one of their saddles. “As soon as they had eaten, they lay down to sleep. Meanwhile, he ran out to the meadow, saddled up a horse, and rode off at full speed until daybreak. As for them, as soon as they woke up, they started arguing with each other again: finally, they began looking for the horse and the saddle, but they weren’t there; and what was to be done, since he had already ridden off on it!

And so it was that God granted him this: he rode up to the river, washed himself in the water—and found himself at the foot of a steep mountain. It was terribly slippery, and the sun’s rays shone so brightly off the mountain that his eyes could not bear the glare. He reined in his horse once, but to no avail; he reined in a second time, to no avail; then he fell off his horse and broke his nose; finally, paying no heed to it, he reined in his horse a third time—and, covered in blood, rode up the mountain. The princess rushed out to him, wiped the blood from his face with a handkerchief, and gave him a ring from her finger. “Wrap the ring in this handkerchief I used to wipe you and hide it; when I come to you, you’ll show it to me.” He told her in which village he lived, and she was already his, she promised him that no one else would be king. After making this agreement, he quickly mounted his horse and returned home that night; he left the horse in the meadow, smeared himself with soot, crawled behind the stove, and fell asleep. It so happened that those brothers, knowing nothing of this, were only quarreling among themselves and fighting.

Aliści niedługim czasem królowna wsiadła do karenty świecącej od złota, którą ciągnęły sześciu koni, wojsko się wryktowało przy niej w paradzie, i całą drogę od szklanej góry aż do chałupy młynarza wysłano czerwonym sukniem.— Gdy królowna stanęła przed chałupą, powiada do młynarza:

„Wyprowadźcie mi swego syna a mego narzeczonego.”— Młynarz się uklonił i mocno ukontentował; poszedł i przyprowadził jednego z tych pięknych.— Ona powiada: „Nie ten.”— Przyprowadza drugiego pięknego; znowu: „Nie ten.”— Młynarz się zakłócił, ale mu przyszło na myśl, że ma jeszcze trzeciego syna, czarnego a głupca; więc się pyta: „Czyby to nie ten?”— „A ten!” rzekła królowna i wyskoczyła z karenty, bo ten głupi pokazał jej zaraz chustkę z pierścieniem. Za królowną wyszły z karenty księżniczki, wodami pachnącymi umyły głupiego śpiocha, dyjamentowymi grzebieniami głowę mu uczesały, a paziowie królowny ubrali go w złociste suknie, tak że się z podziwianiem ojca i braci stał na raz i przystojnym i mądrym i bogatym. Wsiadła królowna z nim do karenty i wzięli ślub u jednego pustelnika przy rozstajnych drogach. Żyli ze sobą potem bardzo szczęśliwie ze sto lat, a młynarz już do samej śmierci opływał w dostatki.

But before long, the princess climbed into a carriage gleaming with gold, drawn by six gray horses; the army lined up beside her in formation, and the entire road from the Glass Mountain all the way to the miller's cottage was strewn with red cloth. “When the princess stood before the cottage, she said to the miller, ‘Bring out your son and my fiancé.’ The miller bowed and was greatly pleased; he went and brought one of those handsome young men. She said, ‘Not this one.’ He brought out the other handsome one; again: “Not this one.” The miller was flustered, but it occurred to him that he had a third son, a black and foolish one; so he asked, “Could it be this one?”

“Yes, this one!” said the princess and jumped out of the carriage, for the fool immediately showed her the handkerchief with the ring. The ladies-in-waiting followed the princess out of the carriage, washed the foolish sleeper with fragrant waters, combed his hair with diamond combs, and the princess's pages dressed him in golden robes, so that, to the admiration of his father and brothers, he stood there at once handsome, wise, and rich. The princess got into the carriage with him, and they were married by a hermit at a crossroads. They lived very happily together for a hundred years, and the miller lived in prosperity until the day he died.

O Głupim z Trzech Braci

Było trzech braci: dwóch mądrych, a trzeci gupi (głupi), co na piecu siadał. A była to takaśklanna góra, co na nie nikt nie mógł wyjechać; a na górze, w pałacu, była królowna. Wydała bal, że kto do -nij przyjedzie, przystopi, to będzie za její męża.— I obrał się ten gupi, jako on się podjón tam wyjechać na te gore, i była tam taka wirzba, a w ty wirzbie był koń i wsyćko rzemiosło srybne cugle, srybne wędzidla, złoteśtrzymiona, złoty mondur. A ten głupi się obrał, i prosił Pana Boga, i posed do ty wirzby wsiad na tego konia, ubrał się i w powietrzu pojechał do ty śklany góry, a ci dwaj starsi pierwy tam byli, ale nic nie skórali, ino ich zbili. A on podjechał pod górę; tak ona (królowna) mu dała srybne cy złote jabko, podarónek. Tak drugi raz dała mu pierścieńzłoty, a trzeci raz dała mu chusteczkę, swoje imię. Tak ona za c wartą razą pise bal straszny, żeby się dostawił, jaki mu podarunek dała. A on przybył do nij; jako go wziena za swego męża. Po tym balu jak spał, to kerner (kelner, lokaj) go zabił. A nie było królewny w domu ani ojców, wyjechali na spacer. Tak ten głupi zabity (był), a lokaj go rzucił pod komin i zakopał go w popiół. a kucharz go wynalaz, jak gotował obiad. Złapali lokaja, on przysięgał, że nie zabił; ale go poznali i końmi go ozerwali. Siołgę (sąg) drzewa zapalili i tam go spalili, onego gupiego.

The Third Foolish Brother (abridged)

There were three brothers: two were wise, and the third was a fool who used to sit on the stove. There was a glass mountain that no one could climb and at the top, in a palace, lived a princess. She held a ball, announcing that whoever came to her and danced with her would become her husband. The foolish one set out, wondering how he could get up that mountain. There was a willow tree there, and in that willow tree was a horse and all the silver tack—silver reins, silver bits, golden stirrups, a golden saddle. The fool set out, praying to God, and went to that willow. He mounted the horse, dressed himself, and rode through the air to the glass mountain. His two elder brothers got there first, but they didn't get anything, they just beat him to the top.

He rode up to the mountain and she (the princess) gave him a silver or golden apple, a gift. Then a second time she gave him a golden ring, and a third time she gave him a handkerchief, her name.

So she sent a terrible message for him to come, telling him what gift she had given him. And he came to her; and she took him as her husband. After the ball, while the third brother was sleeping, the servant killed him. The princess wasn't at home, nor were her parents; they had gone out for a walk. So that fool was killed, and the valet threw him under the chimney and buried him in the ashes. The cook found him while he was cooking dinner. They caught the valet; he swore he hadn't killed him, but they recognized him and tore him apart with horses. They lit a pile of wood and burned him there, that fool.

O Żabie

Jeden pan miał trzech dorosłych synów; z tych jeden był głupi, a dwaj mądrzy. A mówiąc im, jako już czas aby się żenili, dał każdemu z nich po jednym łuku, i kazał żeby strzelali; a w którą stronę strzała polecą, żeby w tamtej stronie szukali sobie żony.

Starszy strzelił -- i strzała poleciała do jakiegoś zamku. Ożenił się tedy z jakąś panną bardzo bogatą. I ten drugi także z bogatą się ożenił, bo i jego strzała upadła przy jakimś zamku. A ten trzeci, głupi, jak strzelił, strzała wpadła do jakiegoś jeziora, z którego wyskoczyła do niego ogromna żaba. A że ojciec powiedział żeby się tam ożenić gdzie strzała upadnie, więc mówi on: „Trzeba brać co Pan Bóg daje.” Wziął sobie tedy żabę za żonę.

I nadchodziły imieniny jego matki. Tamte dwie synowe wyrobiły bogate dla matki prezenta. Wszystkie te okazałości widział i głupi. I przyszedłszy do domu, zaczął sobie rozmyślać o owych pięknych prezentach, i żałować że tylko żabę ma brzydką u siebie.

Żaba jednak pociesza go i prosi aby się nie martwił, gdyż i ona potrafi to samo co tamte. I wyszło z kądś dwanaście panien i wyrobiły dla tej matki dywany złotem haftowane i różne inne strojne szaty. Gdy imieniny owe nadeszły, najeżdżało się zewsząd gości i dwie wspomniane synowe także rzyjechały do matki ze swymi prezentami. A ona żaba tak powiada do swojego męża: „Jak będzie deszcz padał, to powiedz: ‚moja żona sięmyje;’ — a jak będzie błyskać, to powiedz: ‚moja żona w zwierciadle się przegląda;’ — a jak będzie grzmiało, to powiedz: ‚moja żona już jedzie.’”

About the Frog

A man had three grown sons; one of them was foolish, and the other two were wise. When he told them that it was time for them to marry, he gave each of them a bow and told them to shoot an arrow; whichever direction the arrow flew, they were to go in that direction to find a wife. The eldest shot—and the arrow flew toward some castle. He then married a very wealthy young lady. And the second son married a wealthy woman too, because his arrow also landed near a castle. But the third one, a fool, when he shot, his arrow fell into a lake, from which a huge frog jumped out at him. And since his father had told him to marry wherever the arrow landed, he said, “You have to take what God gives you.” So he took the frog as his wife.

His mother’s name-day was approaching. Her two daughters-in-law had prepared lavish gifts for her. Even the fool saw all this splendor. When he got home, he began to think about those beautiful gifts and regret that he had only an ugly frog of his own.

But the frog comforted him and asked him not to worry, for she could do the same as the others. And twelve young women appeared from somewhere and made for this mother carpets embroidered with gold and various other ornate garments. When the name day arrived, guests flocked in from all over, and the two aforementioned daughters-in-law also came to their mother with their gifts. The frog said to her husband, “When it rains, say: ‘My wife is washing herself;’ and when there is lightning, say, ‘My wife is looking at herself in the mirror;’ and when there is thunder, say: ‘My wife is already on her way.’”

Więc on tam na tych będąc imieninach, gdy zaczął deszcz padać, odzywa się: „Moja żona się myje.” Ale nikt na te wyrazy nie zwał, bo mówili, że (on) rozumu nie ma.— Jak zablysto, odezwał się znowu: „Oto mojażona się przegląda.”— Ale i te wyrazy niczyjej nie zwróciły uwagi. Kiedy zagrzało, począł się cieszyć i oznajmiać, że już żona jego zajeżdża.

I zaturkotało. Otwierają się drzwi komnaty, —a tu wchodzi nie żaba, ale piękna z temi prezentami panna.— Ucieszył się ogromnie i domyślił, że ona swa żabią skorupę jużgdzieś złożyła i pozostawiła.— Poszedł tedy tam gdzie oboje mieszkali, i w mieszkaniu tem szukał owej skorupy. I znalazł ją w łóżku pod poduszką.— Już kiedy wyszedł od matki, ona (żona jego) stawała się bardzo niespokojna. Gdy skorupę ruszył, ona zajęła. Gdy następnie wrzucił skorupę te do ognia, ona (żona) coraz mocniej czerwienić siępoczęła, tak że wszyscy goście to uważali. A gdy po wrzuceniu skorupy powrócił na salędo matki, to już ją (żonę) zastał całą w płomieniach.

I rzekła mu: „Gdybyś był cierpliwy, tak jakieś dawniej był przezorny, i nie palił teraz skorupy, to byłbyś mnie za rok już widziałwolną. A tak, zaklętą na wieki, nie ujrysz mnie już nigdy; bo wiedz, że zaklęcie moje trwać miało tylko lat siedm, zaś niniejszy rok był już siódmym.”

Biednymążokropnie desperował, i choćusilnie po całym szukał ją jeszcze świecie, wszystko to było napróżno; już nigdzie aniślądu po sobie nie zostawiła, więc też i nigdzie znaleźć jej nie mógł.

So, while he was at that name-day party, when it started to rain, he said, “My wife is washing herself.” But no one paid any attention to his words, because they said he was out of his mind. When it cleared up, he spoke again: “Look, my wife is looking at herself in the mirror.” But those words didn’t catch anyone’s attention either. When thunder rolled, he began to rejoice and announce that his wife was already arriving. And there was a clatter. The door to the room opened—and in walked not a frog, but a beautiful young woman carrying those gifts. He was overjoyed and guessed that she had already put her frog shell away somewhere. So he went to the place where they both lived, and in that dwelling he searched for the shell. And he found it in the bed, under the pillow. As soon as he left his mother’s room, she (his wife) became very restless. When he moved the shell, she grew agitated. When he then threw the shell into the fire, she (his wife) began to blush more and more intensely, so that all the guests noticed it. And when, after throwing the shell into the fire, he returned to the room where his mother was, he found her (his wife) already engulfed in flames.

And she said to him, “If you had been patient, just as you were once prudent, and had not broken the shell now, you would have seen me free by this time next year. But now, bound by a spell for all eternity, you will never see me again; for know that my spell was to last only seven years, and this year was already the seventh.” The poor man was terribly distraught, and though he searched the whole world for her with all his might, it was all in vain; she had left no trace of herself, so he could not find her anywhere.

Trzy Księżniczki

Jeden pan czar-księżnik miał trzy córki, a te zawsze chodziły się kąpać w czarnych koszulach, które zdejmowały. A jeden królewicz podpatrzył je, zasadził się na nie nad brzegiem i jednej z nich czarną koszulę ukradł, tej średniej. Jak ukradł, tak poszedł do swojej matki i skował (schował) tę koszulę do małej skrzyneczki i wyraził skrzynkę pod łóżko, co nikt tego nie widział.²

A księżniczka nie mogła być bez tej koszuli i poleciała za nim. Ojciec księżniczki widział, że mu brakowało córki, i jako czar-księżnik: wiedział że poleciała za królewiczem. Poszedł tedy do niego, i żądał, żeby mu oddał córkę, a za to że ją ukradł, żeby szklana łopata i siekierą rąbał i obrywał pniaki dokoła i siągi (sagi) robił w lesie. Aż się jemu (królewiczowi) uprzykrzyło, co nie mógł tego dokazać, bo szkło się tłukło. Płacząc, siadł i je śniadanie, co mu je przyniosła jego księżniczka, a on sięzali przed nią, że mu to nakazał ojciec. A ona mówi: „Nie trapi się, siadaj i jedz śniadanie.” Wtenczas ona gwizdła na trzech palcach, aż

The Three Princesses

A certain prince had three daughters, and they always went out to bathe wearing black shirts, which they would take off. A certain prince spotted them and lay in wait for them by the riverbank, and stole the black shirt from one of them—the middle one. As soon as he stole it, he went to his mother and hid the shirt in a small box, which he placed under the bed so that no one would see it.

The princess could not do without that shirt, so she flew after him. The princess's father noticed his daughter was missing, and being a sorcerer-prince himself, he knew she had gone after the young prince. So he went to him and demanded that he return his daughter, and as punishment for abducting her, he ordered him to chop and clear the forest with a glass shovel and axe, tearing out stumps and making stacks of wood.

But the young prince grew weary of it, because he could not accomplish the task—the glass kept breaking. He wept, sat down, and ate the breakfast his princess had brought him,

² J. Grimm (Deut. Myth. str. 398) W Valkyriach dziewicach łabędzich mówią, że one ciągną przez powietrze i wodę (rida lopt ok Iog, Saem.). Mogą przyjąć na się ciało łabędzia, a ten ptak był wieszczym (w Eddzie już stoi wyrażone: Wyrastają mi pióra łabędzie). W Volundarqvida jest mowa o trzech nad brzegiem morza siedzących kobietach, które przędły len i miały obok siebie swe alptarhamir (łabędzie koszule), by odlecieć mogły. Jedna z nich miała nawet nazwę svanhvit (łabędziej białości) i nosiła łabędzie pióra. Kara odrodzona wedle Eddy ze Swawy występuje w Hromundarsaga jako czarodziejka w koszuli łabędziej śpiewając unosi się nad bohaterem, a Helgi z jej pomocą zwycięża; aż w końcu znikło to jego szczęście, gdy w jednej walce zbyt wysoko mieczem w powietrze zamachnąwszy, dosięgnął swej kochanki nogę i obciął. Kronikarz Saxo gramm. mówi, że: Fridlerus słyszy w nocy w powietrzu sonum trium olorum superne clangentium, które wieszcza i pas runiczny ma spuszczać.

J. Grimm (German Mythology, p. 398) says that the Valkyries, who are virgins of the battle, are said to fly through the air and over water (riding a horse weighing about 150 pounds, Saem.). They could take the form of a swan, and this bird was a messenger (as already stated in the Edda: “Feathers grow on me like a swan’s”). In Volundarqvida, there is mention of three women sitting by the seashore, who were spinning and had their alptarhamir (swan shirts) beside them so they could fly away. One of them was even named svanhvit (swan-white) and wore swan feathers. Kara, reborn according to the Edda from Svava, appears in Hromundarsaga as a sorceress in a swan’s nest, singing as she hovers above the hero, and Helgi wins with her help; but in the end, his luck ran out when, in one battle, having swung his sword too high into the air, he struck his lover’s leg and cut it off. The chronicler Saxo Grammaticus says that Fridlerus hears in the night a sound of three bells ringing in the air, which foretells that the magical belt is about to fall.

się zlecieli wszyscy źli corci i zrobili to wszystko za niego za godzinę.

Jej ojciec czar-księżnik przyjeżdża i powie do niej: „Tyś mu pomogła,” A ona mówi: „Nie jak (nie inaczej), ino pomogła.”—

Czar-księżnik mówi do królewica: „Kiedyś dokazał jedno, to dokaz i drugie; żebyś miśklanną łopatą wybrał wodę z jeziora, wycerpał i wynios.” Ale on chyzył tę łopatę i pokruszyła mu się, i siad i nic nie robi, Ona przychodzi do niego, ta jego, i pyta go się: „Czego ty się tak smucisz?”— A on powie, że otec mu to kazał, a on nie może. A ona gwizdła i zlecieli się corci i zrobili to za niego.

Czar-księżnik powie: „No, to ja wyruguje wojsko swoje na paradę i te trzy córki będą stały na paradzie jednakowo postrojone, żebyś poznał, która twoja.”— Królewic się trapi, która jego, a ona czar-księżniczka jego powie: „Nie trapi się.”— Jak przyszło do parady, palcem nieznacznie na niego migła, a on dopiero powie; „Otóż ta moja co wśródku.”— Dopiero czar-księżnik powie: „Kiedyć twoja, to se ją weź.”

A nie dali jej ojcowie (rodzice) nic, ino trzy orzechy włoskie. A jak odwinęła te trzy orzechy, co jej matka w kieszeń wraziła, to miała półświata majątku. Jak miała ten majątek, tak on (królewicz) wzion ją do siebie,— i potem dopiero te czarną koszulę znaleźli w tej skrzyneczce pod łóżkiem i wyrzucili. A kiej już ten czar-księżnik ostatek z temi dwiema

and he complained to her about what her father had ordered. And she said: “Do not worry, sit and eat your breakfast.” Then she whistled on three fingers, and all the evil devils came flying in and did all the work for him within an hour.”

Her father, the sorcerer-prince, came and said to her, “You helped him.” And she replied, “Of course, I helped him.” The sorcerer-prince said to the young prince, “Since you managed one task, then manage another: with a glass shovel you are to remove all the water from the lake—bail it out and carry it away.” But when he took the shovel, it shattered, and he sat there doing nothing. Then she—his princess—came to him and asked, “Why are you so sad?” And he told her that her father had ordered it, and that he could not do it. So she whistled, and the devils gathered and did it for him.

Then the sorcerer-prince said: “Well then, I will line up my army for a parade, and my three daughters will stand there dressed exactly the same—you must recognize which one is yours.” The prince worried about how he would recognize her, but the sorcerer’s daughter said, “Don’t worry.” When it came time for the parade, she subtly signaled to him with her finger, and only then did he say, “That one in the middle is mine.” Then the sorcerer-prince said, “If she is yours, then take her.”

Her parents gave her nothing—only three walnuts. And when she cracked open the three walnuts her mother had slipped into her pocket, she found wealth equal to half the world inside them. Once she had this wealth, the prince took her with him. Later, they found a black shirt in a little chest under the bed and threw it away. And then the sorcerer-prince was left at home with his two

córkami, starszą i młodszą, w domu,— to on sobie był ze swoją, z tą co ją ukradł.

daughters, the elder and the younger, and there he remained—while the prince lived with the one he had taken.